

Czytelnicy zapytują — milicja odpowiada



To nie jest gest zapraszający na spotkanie społeczeństwa z kierownictwem Komendy Wojewódzkiej i Komendy Miasta MO w Krakowie. Ale jeśli interesują Cię problemy pracy Milicji, masz uwagi pod jej adresem

ZAPRASZAMY

przyjdź dzisiaj na spotkanie z MO jakie organizuje nasza redakcja w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” ul. Szepeńska 1, I p. (dla niezorientowanych podajemy, że Klub mieści się w narożnikowej kamienicy ulic: Szepeńskiej i Sławkowskiej).

DZISIEJSZY WIECZÓR WYMIANY ZDAŃ

społeczeństwa i pracowników MO reprezentowanych m. in. przez zastępcę komendanta wojewódzkiego płk Krawczyka, komendanta miasta mjr. Oleksego, mjr. Karkoszke z Wojewódzkiego Inspektoratu Ruchu Drogowego jest doskonałą okazją do wyjaśnienia wielu spraw jakie ciekawia niewątpliwie mieszkańców Krakowa i województwa.

Obok dyskusji o pracy MO, wręczenia nagród zwycięzcom konkursu-ankiety pt. „Milicja chce wiedzieć o sobie” uczestnicy dzisiejszego spotkania będą mogli obejrzeć krótkometrażowe filmy dotyczące działalności poszczególnych rodzajów służb milicji m. in.: o pracy na drogach, kryminalistycznej itp.

Jeszcze dzisiaj można przekazać pytania telefonicznie na nr 536-23

w godzinach od 12 do 13 lub pisemnie do działu łączności z czytelnikami „Gazety Krakowskiej” ul. Wielopole 1 pok. 31.

Oczekujemy więc pytań, na które odpowiedź usłyszeć będzie można w czasie dzisiejszego spotkania o godz. 18.

Gazeta Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Z udziałem 70 delegacji partii komunistycznych i robotniczych

Rozpoczął obrady VI Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

BERLIN (PAP)
We wtorek 15 bm. rozpoczął się w Berlinie VI Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Punktualnie o godzinie 9 do wypełnionej delegatami olbrzymiej sali noszącej imię niemieckiego antyfaszysty Wernera Seelenbinder wchodził Walter Ulbricht, Otto Grotewohl i inni przywódcy SED. Wraz z nimi pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow, pierwszy sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka i przedstawiciele 68 innych bratnich partii. Zgromadzeni na sali witali ich owacyjnie. Zgromadzeni chwila ciszą czczą pamięć czołowych działaczy niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, zmarłych w okresie, który minął od VI Zjazdu SED, od 1958 roku.

Następnie Walter Ulbricht ogłosił otwarcie zjazdu. Informuje on, że na Zjazd przybyły delegacje 70 partii komunistycznych i robotniczych. Wita on serdecznie delegację KPZR z N. S. Chruszczowem na czele, delegację PZPR z Wł. Gomułką na czele i inne delegacje bratnich partii. Na sali długo nie milkną oklaski.

Zjazd wybiera prezydium i zatwierdza następujący porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej. (Teksty obu sprawozdań wręczone zostały delegatom.)
2. Program socjalizmu i historyczne zadania Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności” (referat W. Ulbrichta).
3. Statut Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (referat E. Honeckera).
4. Wybory organów centralnych.

Przewodniczący obrad Friedrich Ebert udeżył głosu Ulbrichtowi dla ogłoszenia referatu pt. „Program socjalizmu i historyczne zadania Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności”. (Skróty referatu zamieszczamy na str. 2.)

Po referacie Waltera Ulbrichta, jeszcze w pierwszym dniu obrad wieczorem rozpoczęła się dyskusja. Zabierało w niej głos 7 delegatów na Zjazd, m. in. członek Biura Politycznego, przewodniczący Rady Gospodarki Narodowej Alfred Neumann oraz zastępca członka Biura Politycznego KC SED, sekretarz Komitetu Okręgowego SED w Lipsku Paul Froehlich. Wystąpienia te, zawierające bilans poważnych osiągnięć NRD i nacechowane m. in. ostrą twórczą krytyką, koncentrowały się głównie wokół problematyki gospodarczej NRD i pracy z masami.

Program obchodów Tysiąclecia na rok 1963 w Krakowskim

(Inf. wł.) Komisja Historyczna WK FIN w Krakowie zatwierdziła program obchodów Tysiąclecia naszej państwowości w regionie krakowskim na rok 1963.

Obchody 100-nej rocznicy powstania styczniowego skoncentrują się w powiatach — olkuskim i miechowskim. W Olkuszu odbędą się m. in. w maju popularno-naukowa sesja (druga sesja obok styczniowej sesji naukowej organizowanej na UJ), upamiętniany zostanie cmentarz, na którym spoczywa płk. Francesco Nullo, otwarta zostanie szkoła imienia bohatera włoskiego Włocha oraz stała wystawa poświęcona powstaniu, przygotowana przez Muzeum Historyczne i Muzeum im. Lenina w Krakowie. Przy okazji tych obchodów odnowione zostaną nawiazania w 1923 r. kontakty Olkusza z rodzinnym miastem Fr. Nullo — Bergamo.

Z innych imprez obchodów 100-nej rocznicy powstania styczniowego trzeba wymienić ok. 150 odczytów przygotowywanych przez ZW TWP, dwie wystawy Muzeum Narodowego pn. „Pamiętki powstania styczniowego” i „Powstanie styczniowe w twórczości Artura Grottgera”, nadanie jednej ze szkół krakowskich imienia Andrzeja Potiebnia.

Drugim pionem obchodów Tysiąclecia to kontynuacja imprez 20-lecia Wojska Polskiego, związanych z tym odczytów, akademii, wystaw i spotkań.

Trzeci pion stanowią obchody lokalne, przeznaczone związane z jubileuszem poszczególnych miejscowości: 800-letnie Miechowa, Dni Ziemi

Olkuskiej, Dni Sądeczyzny, Dni Ziemi Nowotarskiej, 700-letnie Żywca, 600-letnie Słomnik, Tylicza, wsi Kasina Wielka, 750-letnie Bieżanowa, 400-letnie Wisłona.

Komisja omówiła też fragmentarycznie pierwsze imprezy organizowane w br. w związku z 600-leciem Uniwersytetu Jagiellońskiego. (D)

Niezwykły pałac... papierosów

Pałac papierosów za papierosem, a czasem zdarza się także, że nawet i po kilka sztuk równocześnie... owym namiętnym palaczom papierosów jest specjalny automat, pracujący w Krakowskiej Fabryce Tytoniu w Czyżynach.

Automat nie tylko „zaciąga się” jak nalogowy pałac, ale pobiera jak dym z papierosa, oddaje go do specjalnych naczyń. Tu on jest następnie skrupulatnie badany przez pracowników centralnego laboratorium przemysłu tytoniowego. (PAP)

Czy Czombe skapitulował?

Koniec secesji Katangi

NOWY JORK (PAP)
Sekretarz generalny ONZ U Thant, potwierdził, iż otrzymał od M. Czombego pismo, w którym ten ostatni daje wyraz gotowości „położenia kresu secesji Katangi”.

Sekretarz generalny U Thant zaznaczył, iż ma nadzieję, że to oświadczenie Czombego będzie oznaczało koniec konfliktu w Katanze i koniec niepotrzebnych zniszczeń, wywołanych przez ten konflikt. ONZ — dodał U Thant — przyczyni się wszechstronnie do urzeczywistnienia niedwuznacznych obietnic Czombego.

NOWY JORK (PAP)

Premier centralnego rządu Republiki Kongijskiej C. Adoula wystosował we wtorek do sekretarza generalnego ONZ, U Thanta pismo, w którym stwierdza, że rząd centralny jest gotów zagwarantować M. Czombemu i jego zwolennikom w Katanze „niezbędną ochronę” w wypadku ich powrotu do Elisabethville.

NOWY JORK (PAP)

Korespondent agencji Associated Press, A. Porter donosi z Kolwezji, że M. Czombe odczytał osobiście członkom swego „rządu” i wyższym urzędnikom katanjskim treść deklaracji o „zakążeniu secesji Katangi”. Deklaracja ta została później przesłana do premiera centralnego rządu kongijskiego w Leopoldville C. Adoula, do sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, do rządów Wielkiej Brytanii i Belgii oraz do prezydenta USA, Kennedy'ego i do prezydenta Francji de Gaulle'a.

Zimowy Jazz-Camping w Zakopanem

(Inf. wł.) Po trzyletniej przerwie, z początkiem marca br., w Zakopanem znów pojawią się czołowe zespoły i sławy polskiego jazzu. Tej zimy właśnie Federacja Polskich Jazz-Klubów organizuje pod Tatrami zlot orkiestr jazzowych, czyli imprezę nawiązującą do „Jazz-Campingów”, które kilkakrotnie odbyły się przed kilku laty na Kalatówkach.

Jednakże, w tym roku impreza ta będzie miała nieco inny charakter. Przede wszystkim nie zamknie się w kręgu samego światła jazzowego. Zespoły mają wystąpić z dwoma dużymi publicznymi koncertami, a nadto przez dwa tygodnie codziennie dwa zespoły będą grały przez kilka godzin „non-stop” w nowej restauracji „Wierchy”.

Polityka Turcji pozostaje bez zmian

SOFIA (PAP)
Według wiadomości napływających z Ankary, Medžiłis turecki zakończył debatę nad polityką zagraniczną kraju. Minister spraw zagranicznych Erskin podkreślił w przemówieniu końcowym, że jednym z głównych celów obecnej polityki zagranicznej rządu jest umocnienie i rozwijanie kontaktów z Zachodem. Erskin wskazał, że udział Turcji w agresywnych paktach, otrzymanych przez nią broni i rakiet w ramach tych paktów, jest wyrazem sojuszu Turcji z Zachodem.



Przybycie delegacji PZPR na VI Zjazd SED do Berlina. Z lewej: W. Ulbricht, pośrodku Wł. Gomułka.

Polska i Europa w okowach mrozu

- Pociągi utknęły w zaspach
- Zasypane drogi
- Przerwana komunikacja

WARSZAWA (PAP)

Wtorek był „czarnym dniem” dla całego naszego transportu. Już w nocy z 14 na 15 wichury śnieżne rozszalały się nad północno-zachodnimi częściami kraju. Zaatakowały ważne węzły kolejowe w DOKP Szczecin, Gdańsk i Poznań. Do godzin południowych trwała sztywna praca kolejarzy o utrzymanie ruchu i oczyszczenie z śniegów pól torów metra zasp śnieżnych takich ważnych stacji jak Bydgoszcz, Toruń, Inowrocław, Konin, Kultno, Leszno, Zagań. Nie pomagali jednak ani mechaniczne sprężarki, ani olbrzymie pluży, ani tysiące zwykłych łopat. Suchy, syki śniegu natychmiast z powrotem pokrywał oczyszczone tereny.

Po południu śnieżyca zaczęła paraliżować ruch na liniach i stacjach w Wrocławskim i na Śląsku, a następnie w Krakowskim i Lubelskim.

Na tak ważnych magistralach, jak Wrocław — Opole i Wrocław — Katowice i kilku innych w tym rejonie, pociągi nie mogły się poruszać „o własnych siłach”. Torowalzy im drogę wśród śniegu specjalne pluży mechaniczne. W rejonie Dąbrowy Oleśnickiej na Dolnym Śląsku jeden pociąg utknął w zaspach.

Przed Dworcem Głównym we Wrocławiu utworzył się długi zator pociągów nadjeżdżających z różnych kierunków. Oczekiwanie na wjazd trwało przeciętnie godzinę.

Do walki ze śnieżnym żywiołem władze kolejowe zmobilizowały dostawcze wszystkie siły. Oprócz służby drogowej odśnieżała zwrotnice, torów i stacje ogółem 17 tysięcy kolejarzy z innych służb, w tym również pracowników administracyjnych.

W akcji były oczywiście również załogi 16 zmierzających pociągów wyposażonych w pluży odśnieżne i odpowiedniej sprzęt. Szczególnie dramatyczna walka toczyła się w okręgu śląskim. Tu z pomocą kolejarzom przyszło wojsko.

Obecne fatalne warunki atmosferyczne sprawiły, że rozkład jazdy pasażerskich dochodził do 10 godzin, nieustannie w ogóle nie wyruszyły, które w ogóle nie kończyły na swe trasy lub kończyły na biegu w połowie drogi. Najbardziej opóźnione były pociągi przychodzące z NRD i Czechosłowacji, gdzie warunki atmosferyczne są równie ciężkie.

W komunikacji wewnętrznej wiele pociągów, jak np. ze Szczecina, Jeleniej Góry i Bogatyni oraz Białogostoku i Przemysła miały opóźnienia wynoszące od 3 do 6 godzin. Niepokojąco wyglądała również sytuacja w transporcie towarowym. Klienci PKP załadowali ok. 7600 wagonów, a wyładowali ok. 2900 mniej niż przewidywali dziennie plan. Co gorsze, fatalne warunki atmosferyczne i inne trudności spowodowały, że odwołano 880 wagonów już

Mimo trwającej dzień i noc walki z mrozem i śnieżycą, w wielu przypadkach trzeba było skapitulować. W Dyrekcji Krakowskiej Kolei zostało uieruchomione kilkanaście tysięcy wagonów. Najpilniejszą sprawą jest maksymalne wykorzystanie posiadanego taboru. Dyrekcja OKP w Krakowie komunikuje, że zostanie zapewniony przewóz młodzieży szkolnej i pracowników dojeżdżających do miejsc zatrudnienia i z powrotem.

Ograniczyć jednak będzie trzeba do czasu zmiany przykroją aury niektóre kursy pociągów pasażerskich.

Kolej apeluje, aby wykorzystać maksymalnie szybko wyładunek i załadunek wagonów. Muszą one krążyć bezustannie, bowiem w pierwszej kolejności przeznacza się je dla zabezpieczenia przewozu najniezbędniejszych towarów — węgla, koksu, żywności.

Apelujemy do mieszkańców województwa, aby z jak największą wyrozumiałością podszli do tych napraw wielkich, zaistniałych w związku z mrozem i śnieżycą — trudności.

WARSZAWA (PAP)

Wtorek był „czarnym dniem” dla całego naszego transportu. Już w nocy z 14 na 15 wichury śnieżne rozszalały się nad północno-zachodnimi częściami kraju. Zaatakowały ważne węzły kolejowe w DOKP Szczecin, Gdańsk i Poznań. Do godzin południowych trwała sztywna praca kolejarzy o utrzymanie ruchu i oczyszczenie z śniegów pól torów metra zasp śnieżnych takich ważnych stacji jak Bydgoszcz, Toruń, Inowrocław, Konin, Kultno, Leszno, Zagań. Nie pomagali jednak ani mechaniczne sprężarki, ani olbrzymie pluży, ani tysiące zwykłych łopat. Suchy, syki śniegu natychmiast z powrotem pokrywał oczyszczone tereny.

Mimo tak trudnych warunków niektóre zakłady sprawne poradzili sobie z wyładunkami wagonów. Należą do nich m. in. np. krakowska gazownia i elektrownia oraz elektrownia w Skawinie. Ta ostatnia przyjmuje do doby 7 do 8 tys. ton węgla. Rozładunek węgla odbywa się tu bez przerwy. Pracujący ludzie otrzymują regularnie gorące posiłki.

Zamiecie sparaliżowało całkowicie ruch drogowy w województwie koszańskim i krakowskim, a w pozostałych województwach, szczególnie w zachodniej i południowych na większości dróg spowodowały przerwę w ruchu.

W godzinach wieczornych we wtorek z Krakowa mogły jeszcze wyjechać samochody tylko na trasę do Warszawy, Zakopanego, Katowic oraz Tarnowa, ale i na tych drogach jazda była wielkim ryzykiem. Natomiast w zaspach pod Olkuszem, Spałą, koło Wieliczki i wielu innych miejscowościach stały zasypane śniegiem autobusy. Pasażerowie zmuszeni byli pieszo przebiegać się przez zasypy, by dojść do najbliższych osiedli.

Oczywiście zarówno w województwie krakowskim jak i kilku innych komunikacja PKS musiała być albo całkowicie zawieszona, albo ograniczona do kilku linii.

Ze śnieżycą walczyły ok. 450 pluży mechanicznych, 250 pluży konnych, 250 samochodów ciężarowych, piaskarek i ciągników oraz — niezależnie od całej służby drogowej — 4500 dodatkowo zaangażowanych robotników, lecz te wysiłki w wielu wypadkach były bezowocne. W niektórych rejonach kraju, akcja odśnieżna została w ogóle wstrzymana. Ekipy drogowe miały wyruszyć z powrotem do pracy z chwilą ustania śnieżycy.

Jak informowało Ministerstwo Komunikacji, we wtorek w późnych godzinach wieczornych — wobec nadal utrzymującej się śnieżycy krytyczną sytuację wytworzyła się na większości węzłów kolejowych w południowo-zachodniej części Polski, a więc m. in. we Wrocławiu, Krakowie, Żurawicy, Tarnowie, a także w Ostrowie Wlkp.

Kolejarze śniaili się pod podmuchami wiatru pędzącego z szybkością 20 metrów na sekundę. Widoczność nie przekraczała nawet 1 metra, na niektórych liniach, a także i stacjach potworzyły się nowe olbrzymie zasy, sięgające 2 i więcej metrów. Kierowane do akcji pluży odśnieżne wyjechały już

walka o doprowadzenie do Warszawy międzynarodowego pociągu z Pragi, który wprowadził w południe (zamiast nad ranem) minął Wrocław, ale w dalszej drodze nie mógł pokonać zasp. Nie pomogli ciągnące go aż trzy parowozy. W składzie tego pociągu znajdowały się bowiem wagony czosnowskie ok. niskich podwoziach, które nie mogły się przebieć przez zwały śniegu.

Poszczególne dyrekcje kolejowe odwoływały wiele pociągów lokalnych.

LONDYN (PAP)

Opublikowano tu podsumowanie doniesień o mroźnej pogodzie w różnych krajach Europy.

W Wiedniu gwałtowna wichura porzywała we wtorek dachy z wielu domów i porzywała setki okien. Termometr spadał do 30 st. C poniżej zera. Pociągi międzynarodowe kursowały z dużymi przeszkodami i opóźnieniami.

Z Oslo donoszą, że w Haran (Norwegia północna) temperatura wynosiła — 43 st. C. Lawiny spadające z gór pozostały zatory na wielu drogach, porzywały linie wysokiego napięcia i kable telefoniczne. 85 tysięcy mieszkańców wysp Smoela i Tunsta jest izolowanych i pozbawionych prądu elektrycznego. W Rzymie było we wtorek 11 st. C mrozu, co nie jest mało jak na tamtejsze warunki. Równocześnie donoszą o silnym wstrząsie podziemnym w Udine (Włochy północno-wschodnie), który spowodował szkody w miejscowej kopalni węgla.

Na duńskiej wyspie Bornholm gruszyły w śniegu pociągi i autobusy, a promy morskie były przez 12 godzin uwięzione w lodach.

SOFIA (PAP)

Po niemal wiosennej pogodzie w pierwszą dekadę stycznia, nastąpił gwałtowny nawrót zimy w całej Bułgarii. Wszędzie spadły wielkie śniegi, w północnej części kraju temperatura spadła do minus 18 stopni. Fala mrozów ogarnęła także południowe, ciepłe zazwyczaj okolice Bułgarii. I tam termometry wskazywały minus 10 stopni. W północnej Bułgarii zasy śnieżne utrudniają komunikację.

NOWY JORK (PAP)

W wielu częściach Stanów Zjednoczonych trwały we wtorek szczególnie uprzywilejowane zimy silne mrozy. Połączony one z sobą śmierć kilkudziesięciu ludzi, spowodowały wielkie szkody na polach i w sadach i zakłóciły komunikację. Nowa fala zimnego powietrza napłynęła ostatnio z Kanady.

Radca prawny „GAZETY” udziela porad osobiste

w redakcji w Krakowie przy ul. Wielopole 1 w środy od godziny 16 do 17.30.

Prace naukowe — bliżej przemysłu

(Inf. wł.) Wczorajsze zebranie organizacji partyjnej Politechniki Krakowskiej z udziałem i sekretarza KW PZPR tow. Lucjana Motyka poświęcone było zapoznaniu się z uchwalam XI Plenum KC Partii. Na zebraniu to organizacja partyjna Politechniki zaprosiła również bezpartyjnych samodzielnymi i pomocniczych pracowników nauki, którzy w dziele kształcenia kadr technicznych i powiązania nauki z przemysłem odgrywają niepołączoną rolę.

Za stołem prezydialnemu zebrania zasiadli obok tow. Lucjana Motyka — rektor Politechniki prof. dr Bronisław Kopycki, sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Kleparz tow. Edward Perykaszka, I sekretarz Komitetu Uczelnianego dr Bolesław Kordas i II sekretarz KU PZPR mgr inż. Stanisław Staruch.

Tow. Lucjan Motyka po zagajeniu zebrania przez sekretarza KU PZPR dr Bolesława Kordasa, przedstawił konkretne zadania, jakie stały przed nauką polską, a w szczególności przed gałęzią wiedzy technicznej w związku z istniejącą sytuacją ekonomiczną, z powiązaniem prac naukowych Politechniki Krakowskiej — z przemysłem. Istnieje konieczność preferowania tych prac naukowych, które są potrzebne w bieżącej pracy przemysłu, potrzebna jest rozbudowa kadr naukowo-technicznych dla potrzeb przemysłu.

W dyskusji, która rozwinięła się po wystąpieniu tow. Motyka zabierał głos m. in. prorektor prof. Bronisław Kopycki, prof. Chrzanowski, prof. Kajetanowicz, prof. Śmiatowski, prof. Walczak, doc. Bońicki, dr Broniewski, dr Kordas. Poruszono kwestie związane z organizacją praktyk studenckich i zbliżenia studentów do konkretnych zadań przemysłu, z organizacją w obrębie Politechniki — instytutów badawczych, z udostępnieniem Politechnice możliwości przeprowadzania prac badawczych w biurach projektowych i konstrukcyjnych.

Tow. Lucjan Motyka odpowiedział na wiele pytań postawionych przez pracowników nauki Politechniki Krakowskiej, a w końcu wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie próba dyskusyjna — przedstawicielów zainteresowanych swych związków ze swoim uczestnictwem, jako członka delegacji KC

Rozpoczęły się »Dni Oświęcimia«

Odczytem kustosa Państwowego Muzeum w Oświęcimiu Tadeusza Szymańskiego o likwidacji obozu masowej zagłady i zacieraniu przez hitlerowców śladów popełnionych w nim okrucieństw rozpoczęło we wtorek 15 bm. „Dni Oświęcimskie”. Zainaugurowały one równocześnie obchody 18 rocznicy wyzwolenia obozu oświęcimskiego przez żołnierzy armii radzieckiej.

Poza prelekcjami i filmami związanymi z obozem przewodzi się odsłonięcie tablicy o-kolicznościowej na dworcu kolejowym w Oświęcimiu — pamiętnikającej walki, jakie pod hasłem „Bitwa o szyny” prowadził tu oddział im. Jarosława Dąbrowskiego.

W Warszawie w czasie „Dni” otwarta będzie wystawa malarstwa, grafiki i rzeźby poświęcona pamięci ofiar hitlerowskiego ludobójstwa.

POGODA

WARSZAWA (PAP). Jak podał PIHM, w dniu 16 bm. pogoda w Polsce w dalszym ciągu będzie się kształtować pod wpływem układu niżowego i przewidywane jest zachmurzenie duże, z lokalnymi większymi przejaśnieniami i opadami śniegu. Temperatura minimalna w granicach od minus 20 st. na wschodzie do minus 15 st. w głębi kraju i minus 8 st. nad morzem, maksymalna odpowiednio od minus 14 do minus 6 st. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków północnych, skrających na północno-wschodnie, powodujące lokalne zamiecie i zawieje śnieżne.

W Kalifornii

Organizatorzy bojkotu towarów polskich staną przed sądem

NOWY JORK (PAP)
Firma Bullocks inc., największa w Kalifornii centrala handlu detalicznego, skierowała do sądu skargę przeciwko kom. „Komitetowi zwalczania sprzedaży towarów komunistycznych”. Komitet ten, liczący około tysiąca członków i rekrutujący się ze środowiska skrajnej prawicy, prowadzi intensywną kampanię propagandową przeciwko towarom importowanym z krajów socjalistycznych.

Chodzi tu głównie o tak wielkie niebezpieczeństwo dla amerykańskiego „stylu życia”, jak polska szynka, jugsłowiańskie wyroby wiklinowe, węgierskie lalki i radziecki kawior.

Firma Bullocks żąda odszkodowania w wysokości 3 mln dolarów za poniesione straty. Równocześnie adwokat firmy wniosł osobny powódź przeciwko komitetowi w sprawie wydrukowania sfałszowanych druków firmowych, których komitet używa do swej propagandy. Firma Bullocks żąda natychmiastowego ukarzenia działalności komitetu.

ZE SWIATA

Referat W. Ulbrichta na VII Zjeździe SED

SPORT

Koszykarze Wisły wyjeżdżają dzisiaj do Luksemburga

Prezydent Czechosłowacji w Bandungu

PRAGA. Według doniesień specjalnego korespondenta...

Zmarła Maria Rosetti

BUKARESZT. Wtorowe dzieniki bucarzeskie...

Hjalmar Schacht wycofuje się z interesów

BONN. Były prezes banku Rzeszy...

Katastrofy samolotów wojkowych w Japonii

TOKIO. Amerykański myśliwiec typu "F-800"...

Zamachy bombowe we Francji

PARYZ. W Tulonie zanotowano w nocy z niedzieli na poniedziałek zamachy...

Eksplozja zbiornika gazu w Londynie

LONDYN. W poniedziałek nastąpiła eksplozja...

Obrzemia biblioteka

MOSKWA. W stolicy Litwy, Wilnie, zbudowana została biblioteka...

Skąpstwo Adenauera

BONN. Stary kanclerz zachodniemiecki...

(Skrót)

Na wstępie Ulbricht mówił o ogólnonarodowej dyskusji nad projektem programu SED...

Tym samym uchwały XXII Zjazdu KPZR oświetlające drogę w przyszłości...

Faktem o znaczeniu dźwiogającym jest to, że Związek Radziecki w decydujących dziedzinach nauki i techniki...

Nasza droga do nowej ery przebyta została w historycznym krótkim czasie...

Nawiazując do sytuacji międzynarodowej Ulbricht oświadczył, że rozwój wydatków w ciągu ostatnich lat...

Od XXII Zjazdu KPZR, który uchwalił program przejścia Związku Radzieckiego do komunizmu...

Sytuacja, jaka wytworzyła się w tonie sojuszu atlantyckiego...

Nasz komentarz

Francja w izolacji

DOTYCZĄCZAS mówilo się tylko w formie przypuszczeń, że de Gaulle ani nie zgodzi się na tzw. układ z Nassau...

plan, I tak, według planu siedmioletniego...

Wobec faktu, że Związek Radziecki i Wspólnota państw socjalistycznych pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych...

Tym samym uchwały XXII Zjazdu KPZR oświetlające drogę w przyszłości...

Faktem o znaczeniu dźwiogającym jest to, że Związek Radziecki w decydujących dziedzinach nauki i techniki...

Nasza droga do nowej ery przebyta została w historycznym krótkim czasie...

Nawiazując do sytuacji międzynarodowej Ulbricht oświadczył, że rozwój wydatków w ciągu ostatnich lat...

Od XXII Zjazdu KPZR, który uchwalił program przejścia Związku Radzieckiego do komunizmu...

Sytuacja, jaka wytworzyła się w tonie sojuszu atlantyckiego...

Nasz komentarz

Francja w izolacji

DOTYCZĄCZAS mówilo się tylko w formie przypuszczeń, że de Gaulle ani nie zgodzi się na tzw. układ z Nassau...

Prasa brytyjska stwierdza, że Francja znalazła się w izolacji...



I sekretarz KC SED Walter Ulbricht

jednocześnie jedną z decydujących przesładek do całkowitego rozbrojenia...

Tak więc, pokojowe uregulowanie spraw Niemiec odpowiada interesom zarówno narodowi niemieckiemu, jak i wszystkim narodom...

Biorąc pod uwagę realne warunki rozwoju, powiadał dalej Ulbricht...

Gotowi jesteśmy wziąć pod uwagę fakt, że dla mocarstw zachodnich w związku z Berlinem zachodnim określoną rolę odgrywały sprawy presji...

W związku Radziecki w walce przeciwko imperializmowi wzięł na siebie główny ciężar...

O granicznym konflikcie chińskiego-indyjskiego Ulbricht powiedział: „Chcielibyśmy, aby konflikt ten zakończył się możliwie szybko..."

„Z Indiami — wielkim krajem, który ciągle jeszcze cierpi z powodu skutków stuletniego panowania kolonialistów..."

Wypowiadając się za prowdawcami rokowań między NRD i NRF...

W ostatnim rozdziale referatu, poświęconym problemom partyjnym...

polityki pokojowego współistnienia...

Według obliczeń naszych ekonomistów — oświadczył Ulbricht — na terytorium NRD, stanowiącym mniej niż jedną czwartą terytorium dawnej Rzeszy...

Nowym krokiem na drodze gospodarczego rozwoju NRD, jej wkładem do gospodarczego współzawodnictwa państw socjalistycznych...

Jaki poziom reprezentacji koszykarzy „Ettzelli”? Z tego co mówili zapytani na ten temat koszykarze Landstut, należy sądzić, że „Ettzella”...

Jeśli chodzi o podstawowe wytyczne planu siedmioletniego, Walter Ulbricht przytoczył m. in. następujące liczby: globalna produkcja przemysłowa do roku 1970...

Chciałbym w imieniu Komitetu Centralnego oświadczyć wyraźnie: Prezydium KC KPZR pod kierownictwem towarzysza Chruszczowa...

Związek Radziecki w walce przeciwko imperializmowi wzięł na siebie główny ciężar i główną odpowiedzialność...

W latach siedmiolatkich — jak powiedział Ulbricht — powinnimy rozwijać siły wytwórcze...

Specjalny rozdział referatu poświęcony był problemom dalszego rozwoju rolnictwa socjalistycznego...

Szczegółowo omówione zostały w referacie zadania stojące przed organami planowania i zarządzania gospodarką narodową NRD...

nego NRD. Omawiając rozwój gospodarki narodowej...

Według obliczeń naszych ekonomistów — oświadczył Ulbricht — na terytorium NRD, stanowiącym mniej niż jedną czwartą terytorium dawnej Rzeszy...

Nowym krokiem na drodze gospodarczego rozwoju NRD, jej wkładem do gospodarczego współzawodnictwa państw socjalistycznych...

Jaki poziom reprezentacji koszykarzy „Ettzelli”? Z tego co mówili zapytani na ten temat koszykarze Landstut, należy sądzić, że „Ettzella”...

Jeśli chodzi o podstawowe wytyczne planu siedmioletniego, Walter Ulbricht przytoczył m. in. następujące liczby: globalna produkcja przemysłowa do roku 1970...

Chciałbym w imieniu Komitetu Centralnego oświadczyć wyraźnie: Prezydium KC KPZR pod kierownictwem towarzysza Chruszczowa...

Związek Radziecki w walce przeciwko imperializmowi wzięł na siebie główny ciężar i główną odpowiedzialność...

W latach siedmiolatkich — jak powiedział Ulbricht — powinnimy rozwijać siły wytwórcze...

Specjalny rozdział referatu poświęcony był problemom dalszego rozwoju rolnictwa socjalistycznego...

Szczegółowo omówione zostały w referacie zadania stojące przed organami planowania i zarządzania gospodarką narodową NRD...

Koszykarze Wisły wyjeżdżają dzisiaj do Luksemburga

Czy koszykarze Wisły pokonają kolejną przeszkodę w „Pucharze Europy”? Pe wyeliminowaniu Landstutu „Smoiki”...

Zbigniew Olech najlepszym sportowcem Dolnego Śląska

W dorocznym plebiscyście wrocławskiego „Słowa Polskiego” najlepszym sportowcem Dolnego Śląska wybrany został...

Szkolny Wojewódzki Ośrodek Sportowy wyjaśnia

W nr 7 „Gazety Krakowskiej” z dnia 8 stycznia br. została umieszczona notatka...

Notanik kolarski

Wszystcy nasi najlepsi kolarze przebywają już lub wyjadą w najbliższych dniach na zimowe zgrupowania...

Migawki z krynickiego toru

Konstruktorzy wyczołowych szanek przeciągają się w pomysłach...

Koszykarze Wisły wyjeżdżają dzisiaj do Luksemburga

Czy koszykarze Wisły pokonają kolejną przeszkodę w „Pucharze Europy”? Pe wyeliminowaniu Landstutu „Smoiki”...

Zbigniew Olech najlepszym sportowcem Dolnego Śląska

W dorocznym plebiscyście wrocławskiego „Słowa Polskiego” najlepszym sportowcem Dolnego Śląska wybrany został...

Szkolny Wojewódzki Ośrodek Sportowy wyjaśnia

W nr 7 „Gazety Krakowskiej” z dnia 8 stycznia br. została umieszczona notatka...

Koszykarze Wisły wyjeżdżają dzisiaj do Luksemburga

Czy koszykarze Wisły pokonają kolejną przeszkodę w „Pucharze Europy”? Pe wyeliminowaniu Landstutu „Smoiki”...

Zbigniew Olech najlepszym sportowcem Dolnego Śląska

W dorocznym plebiscyście wrocławskiego „Słowa Polskiego” najlepszym sportowcem Dolnego Śląska wybrany został...

Szkolny Wojewódzki Ośrodek Sportowy wyjaśnia

W nr 7 „Gazety Krakowskiej” z dnia 8 stycznia br. została umieszczona notatka...

Notanik kolarski

Wszystcy nasi najlepsi kolarze przebywają już lub wyjadą w najbliższych dniach na zimowe zgrupowania...

Migawki z krynickiego toru

Konstruktorzy wyczołowych szanek przeciągają się w pomysłach...

Koszykarze Wisły wyjeżdżają dzisiaj do Luksemburga

Czy koszykarze Wisły pokonają kolejną przeszkodę w „Pucharze Europy”? Pe wyeliminowaniu Landstutu „Smoiki”...

Zbigniew Olech najlepszym sportowcem Dolnego Śląska

W dorocznym plebiscyście wrocławskiego „Słowa Polskiego” najlepszym sportowcem Dolnego Śląska wybrany został...

Szkolny Wojewódzki Ośrodek Sportowy wyjaśnia

W nr 7 „Gazety Krakowskiej” z dnia 8 stycznia br. została umieszczona notatka...

Notanik kolarski

Wszystcy nasi najlepsi kolarze przebywają już lub wyjadą w najbliższych dniach na zimowe zgrupowania...

SKĄD WZIĄĆ MATEMATYKÓW?

1500 fizyków, 1000 matematyków — taka jest statystyka brakujących etatów w szkolnictwie, która dosłownie już jutro stanie się aktualna.

Konieczność zatrudnienia tysięcy matematyków czy półtora tysiąca fizyków — choćby i od zaraz — coż to w końcu jest w skali możliwości krajowej? Zjawisko normalne, świadczące o rozwoju naszego szkolnictwa i o tendencjach unowocześnienia jego kierunków. Niestety, wszystko byłoby w porządku poza tym jednym drobniaczkiem: gdyby byli fizycy i matematycy. Jak wiadomo nie ma ich — to znaczy są, tu i ówdzie pojawiają się jako tak zwany młody narybek kadrowy, ale są specjalnością rzadką i trudną do uchwylenia na etat.

Skąd powstała taka sytuacja? To pewnie, że nie spada z nieba, jak coś, czego nie sposób przewidzieć. Co prawda, kariera nauk ścisłych, polegająca się w ciągu ostatnich lat, należy chyba do najszybszych karier świata — niemniej od początku można się było spodziewać, jakie konsekwencje narzuci ona nie tylko przemysłowi i gospodarce ekonomicznej, ale i szkolnictwu. Niestety, jak dotychczas, dużo szybsi w wyciąganiu wniosków okazali się absolwenci pewnych kierunków studiów, niż tak zwane czynniki resortowe.

Przepis na nauczyciela matematyki (zresztą na każdego innego) jest z dawien dawna taki sam i chyba już taki pozostanie: kształcenie, czyli studia w odpowiednich zakładach. Z tego tradycyjnego i niernaruszalnego, bo fundamentalnego faktu wyszły jednak ostatnio całkiem mylne obliczenia. Obliczenia brzmiały: mamy uniwersytety, które prowadzą wydziały mat-fiz-chem i mamy wyższe szkoły pedagogiczne, które również prowadzą wydziały matematyczne — ergo: mamy i będziemy musieli mieć matematyków i fizyków. Otóż obliczenia te (których logice nie ma można zrzucić) zaprowadziły problem w przyszłościwoz kozi róg. Nie uwzględnili bowiem podstawowego elementu: ilu u mamy — ilu będziemy mieć i ilu będzie trzeba matematyków... Okazuje się, że szkoła wystawia osobno swój rachunek, uczelnie osobno swój — i w efekcie na pierwszy z nich coraz więcej brak porzycia.

Powiedzmy, że czas działa na korzyść określonych spraw. Co roku zgłaszają się nowi kandydaci na wydziały nauk ścisłych i co roku te same wydziały wypuszczają nowych absolwentów. Jaki profit i nadzieje daje ta systematyczna regularność napływu i odpływu?

Uniwersytety nie są i nie będą — przy dotychczasowym profilu organizacyjno-programowym wydziałów mat-fiz-chem — taśmą, na której produkuje się gotowitki kadry nauczycieli — matematyków. Przede wszystkim kształcą one swoich słuchaczy na innym „podreźniku”. Na podreźniku mniej przydatnym dla potrzeb matematyka — pedagoga. Powiedzmy, że nie jest to żadna przeszkoda, aby absolwent z głową umebrowaną programem uniwersyteckim nie mógł przyjąć oferty kuratorium. Wprost przeciwnie — ów absolwent, uzupełniając niedostatek wiedzy z zakresu metodyki nauczania, może być dla szkolnictwa cennym nabytkiem. Rzecz jednak nie tyle w specyfice programu, ile w możliwościach, jakie zapewnia na uniwersyteckim absolwentem. Ten, kto ma jakiś-taki słuch usłusze dziś robić błyskotliwą karierę jazzową. To

żadna analogia, ani aluzja — ale trudno się dziwić, że studenci wydziałów mat-fiz-chem korzystają z koniunkturalniejszych okazji. Jak wiadomo bowiem, na tym rynku pracy kuratoria ze swoimi etatami mają dużą konkurencję. Trzeba się pogodzić, że np. na Uniwersytecie Jagiellońskim szkolnictwo nie ma co liczyć na absolwentów. Rok w rok, z młosa, często zanim zdąży się jeszcze rozdać dyplomy, rozchwytają ich instytuty badawczo-naukowe, zabiega o nich przemysł. Tak jest na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jak na innych? Podobnie jeśli nie identycznie.

W wyższe szkoły pedagogiczne są to ośrodki kształcące wyłącznie kadry nauczycielskie. Tutaj, w propozycjach zatrudnienia, do kuratorium należy pierwsze i ostatnie słowo. Dla matematyka, po pięciu latach studiów na WSP jedyną regułą zawodową jest etat w szkolnictwie. A więc zasada, która w interesującym nas kwestii deficytu mogłaby znacząco bardzo dużo — a kto wie czy nie wszystko. Na razie niewiele. Obecna struktura wydziałowa wyższych szkół pedagogicznych nie pozwala na forsowanie problemu. Każda z tych placówek przygotowuje równocześnie: filologów, historyków, biologów, geografów, matematyków. Czyli: tych trochę, tych trochę i tych trochę. Proporcje ilości miejsc na poszczególnych wydziałach przechylają się nawet niekiedy zdecydowanie na korzyść kierunków humanistycznych. Po prostu wyższe szkoły pedagogiczne dają za mały narybek młodych matematyków w stosunku do potrzeb.

Taka jest aktualna sytuacja „produkcyjna” na uczelniach. Jak zwykle w podobnych wypadkach, rodzi się wokół niej klimat reformatorskich poczynań. Problem matematyków wpłynął już m. in. na wokedanie rozważań sejmowej Komisji Nauki. Na razie są to tylko propozycje. Np. dyskutuje się ewentualność wprowadzenia dla słuchaczy trzeciego roku uniwersyteckich wydziałów mat-fiz-chem, czegoś w rodzaju specjalizacji Pomyśl jest jeszcze całkiem nagły — toteż jego robocza wersja brzmi trochę administracyjnie: wydzielić taką ilość absolwentów dla potrzeb przemysłu, taką dla instytutów, a taką dla szkolnictwa. To nie jest zbyt ładnie sformułowane, proszę studentów — ale szkolnictwo też nie jest w ładnym położeniu — zresztą Komisja dopiero szkicuje swe pierwsze myśli.

W grę wchodzi tu jeszcze inne poglądy np.: rozszerzyć zakres wydziałów matematycznych wydziałów filologicznych. Są nawet zdania, aby w większych ośrodkach uczelniach, gdzie kierunki humanistyczne istnieją równolegle w placówkach uniwersyteckich i pedagogicznych — kształcenie filologów zostawić tylko uniwersytetom, a na WSP rozwinąć dodatkowo wydziały matematyczne. Myśl nabyła radykalną i chyba mocno ryzykowną.

Założmy, że dojdzie do takiej reformy. Pierwsze: musiałaby ona pociągnąć za sobą reformę programową filologicznych studiów uniwersyteckich, jeśli uczelnie te przejęłyby na siebie i jedyną obowiązek kształcenia nauczycieli — humanistów. Drugie: jak władze uniwersyteckie wybrną z problemu zatrudnienia absolwentów? Dotychczas tylko pewien procent (i to na zasadzie dużej dołności) studentów filologii wybiera szkolnictwo. Poza tym, jest najwyżej czas, aby pomyśleć o kadraach dla resortu kultury — a kto jak kto, ale głównie absolwenci humanistyk uniwersyteckiej powinni być predestynowani na pewne stanowiska w tym resorcie, żyjącym jak dotąd z łaski „amatorskich uzdolnień”. Chodzi więc o to, abyśmy za kilka lat nie zaczęli znowu alarmować w sprawie np. „poloniistów”.

Pomijając trudności pierwszych zastrzeżeń i niebezpieczeństwo drugich — istnieje jeszcze najważniejszy punkt trzech. Wydziały mat-fiz-chem. muszą i powinny przystąpić z pomocą szkolnictwa. Ale wyższe szkoły pedagogiczne muszą rozegrać batalię na głównym froncie problemu. Absolutnej rewizji wymagają ich wyniki końcowe: ilość absolwentów wydziałów matematyki i humanistyki. Proporcje są wyraźnie anachroniczne.

Czas działa chyba jednak na korzyść sprawy: ma powstać nowa sieć placówek WSP. Czyż nie jest to przypadkiem jedna z lepszych okazji rozegrania batalii? Czy wszystkie te placówki muszą być podobne do siebie jak dwie krople wody? Wszystkie muszą dalej razem kształcić: odrębnie historyków, odrębnie filologów, geografów i odrębnie (dosłownie) matematyków? W świecie współczesnej nauki istnieje przecież termin: specjalizacja.

M. SZELINGOWSKA



KRONIKA

OSWIĘCIM

W ubiegłym tygodniu, w 13 punktach powiatu odbywały się 2-dniowe szkolenia zimowe aktywności gimnastycznej. Kurzy są, w których udział brało od 30 do 70 aktywnych gimnastyków, organizowane były wspólnie przez Komitet Powiatowy PZPR i PKW ZSL w Oświęcimiu.

Tematyka szkolenia obejmowała: omówienie sytuacji międzynarodowej, aktualnej sytuacji gospodarczej w kraju oraz gromadzące plany rozwoju rolnictwa (produkcja roślinna, produkcja hodowlana i postęp techniczny). Pod koniec kursów mówiono o roli rad narodowych oraz organizacji społeczno-politycznych w realizacji wszystkich planów i zadań na wsi.

BOCHNIA

Na 141 zaplanowanych zebrań sprawozdawczo-wyborczych POP, przeprowadzono w powiecie bocheńskim do końca ub. tygodnia 98, w tym 46 — na wsi.

Jak wynika z przebiegu tych zebrań, były one dobrze przygotowane. Frekwencja, z matynialnymi wyjątkami, dochodziła do 100 proc. Dyskusja, w której dominowały problemy partyjne i produkcyjne, była żywa i ciekawa. Uw. doznosilo się to głównie na wsi. W miasteczku bowiem, w dyskusjach zebrań głos przeważnie sław „niezależnych”. Toteż zakres tematyczny także nie odbiegał od schematu.

W skład nowych władz partyjnych, weszli najlepsi działacze partyjni. (Okolo 30 proc. — to ludzie zupełnie nowi). Ostatnie zebranie spraw-wyb. w POP w powiecie bocheńskim odbyło się 27 stycznia br. Warto dodać, że przeważnie się powołano, oprócz 14 już istniejących, trzech nowych komitetów gromadzkich PZPR: w Rzezawie, Lipnicy i Łapanowie.

CHRZANÓW

Tematem ostatniej Egzekutywy KP PZPR w Chrzanowie była, o. prócz analizy rocznej ankiety statystycznej, ocena działalności Komisji Propagandy przy KP i jej poszczególnych zespołów. Stwierdzono, że Komisja w zasadzie dobrze realizuje swoje zadania i że obejmuje swoim zainteresowaniem wszystkie istota problemy pracy kulturalnej, oświatowej i propagandowej.

Ponieważ jednak — w czasie dyskusji wykazano, że działający przy Komisji — Zespół Kultury, dubluje w swojej pracy Komisję Kultury przy Prezydium PRN, powzięto decyzję rozwiązania tego Zespołu i przekazania jego członków do pracy w Komisji Kultury przy PRN. (Ta-Czu)

PARTYJNA

Mimo dokuczliwej zimy, chłopcy z okolic Mszany Dolnej licznie przyjeżdżają na targ. Samie zostawiają na jedynie do tego celu przeznaczonym miejscu, na postoju nad brzegiem Mszanki. Fot. Otto Link

Południowe Zakłady Skórzane w Chelmku, są jednym z najnowocześniejszych w kraju producentów obuwia. Ich roczna produkcja wynosi ok. 8 mln par. W r. br. Zakłady wykazują wzrost o 890 tys. par obuwia. ZSRZ zamówił 650 tys. par, prócz tego znaczne ilości zakupione zostały przez kraje kapitalistyczne, z których największym odbiorcą jest USA. Na zdjęciu: Od lewej: Ryszard Janicki i Jan Biczak, przepracowujący kontrolę obuwia przeznaczanego na eksport do ZSRR. CAF — fot. Kondracki



80

— Przejąłem sygnał SOS. Norweski statek do przewozu drewna ma uszkodzony ster. Zniosko jak naszym brzegom. Nadział się na skalistą lawicę. Powiadają, że sytuacja jest marna. Będą chyba musieli opuścić statek.

Siadamy wszyscy na kajach i patrzymy na kapitana.

— Trzeba tam popłynąć. To tylko dziesięć mil.

— Niedaleko — usłchała się Ants.

— Nie! Nie! — wola piskliwie Stiebelskow. — Tylko jeden raz wywrócimy się do góry dnem, więcej już nie.

Złazi z koi.

— Chodźmy, Pietta, zapuścić silnik. Ej, chłopaki, to nie życie, tylko ciągła multiplikacja.

— Alarm! — wrzeszczy ten wściekły pirat, Igor Baulin.

Wyskakujemy wszyscy na pokład.

W czarnych ciemnościach zbliżamy się ku gardzieli zatoki, za którą znów się rozpocznie piekielny taniec. Łoskot z każdą chwilą narasta. Z lewej burty suną światełka numerów 80 i 93. Oni także płyną Norwegom na ratunek. To niedaleko, jakieś dziesięć mil. Tylko jeden raz się przekłólimy. Więcej razy się to nie zdarza. Sąsiedzi w „Barcelona” będą szeptać za plecami mamy: „Zbakierowemu chłopak był ten Dimka. Zle skończył. Uciekł z domu i źle skończył. Ach, to wyrodne dzieci! Biedna Walentyna Pietrowna!” On źle skończył — dziwnie, że tak się mówi. Jak gdyby można było dobrze skończyć, jeśli rzeczywiście mowa o śmierci.

Grzmot coraz bliższy. Za dziesięć minut nas również może cisnąć o skały.

Po raz pierwszy dziś o tym pomyślałem. Że to się zdarza tylko jeden raz. A potem już nie i nigdy się nie zdarza. Wykluczone...

Za dziesięć minut...

Dawniej bałem się jedynie bólu. Bałem się, ale szedłem na pięść, gdy zachodziła potrzeba. Teraz nie boję się nawet najstraszliwszego bólu. Przecież po tym nie będzie już nigdy żadnego bólu. Wykluczone.

Za dziewięć minut...

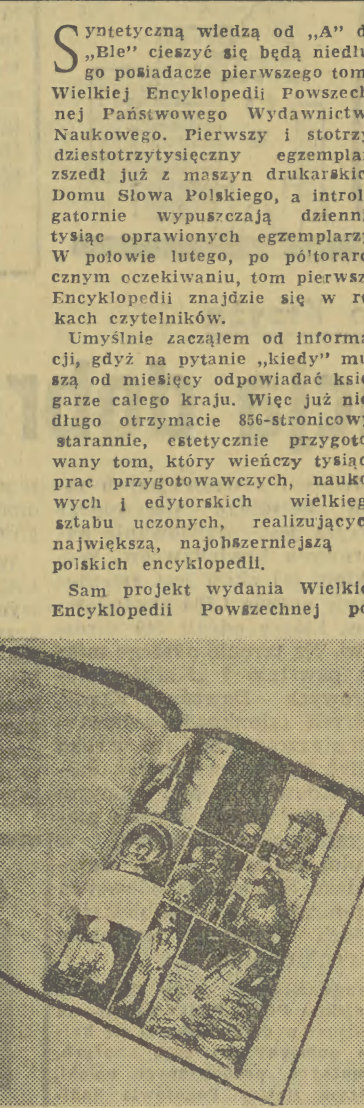
80

W-AKSJONOW

GWIAZDZISTY BIET

OWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy w następnym numerze)



Sam projekt wydania Wielkiej Encyklopedii Powszechnej powstał w lipcu 1957 roku. Aż do roku 1959 oddzielny zespół PWN prowadził wypracowanie studium nad encyklopediami powszechnymi różnych krajów...

PERYPETIE ENCYKLOPEDYCZNE

O zapasach można nieskończenie

UWAGA-CHOMIK!

Zapasy, to dobra rzecz. Ułatwiają życie, dają poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Ale i tutaj co za dużo, to niedobro, zwłaszcza dla kieszeni...

WYŚCIG ZAPASÓW Z PRODUKCJĄ

W skali społecznej zapasy urastają już do rangi wielkiego problemu. Są one bowiem jednym z trzech podstawowych składników podziału dochodu narodowego (poza stałe — to inwestycje i konsumpcja). A jak wiadomo — im większe inwestycje lub im większe zapasy, tym mniejsza może być w konkretnym roku część dochodu narodowego przeznaczona na konsumpcję.

Niestety, wszystko przemawia za tym, że w robieniu zapasów jesteśmy często lekkoduchami także w skali społecznej. W dziesięciolecie 1950—1960 przeciętny roczny wzrost zapasów wynosił najwyżej 11 proc., już wtedy jednak groźmiło się „chomikarzy” i nieroztropnych planistów. Ale to, co nastąpiło po roku 1960 — zaczyna niepokoić nie na żarty. W magazynach fabrycznych (w obliczeniu pominięto przemysł spożywczy) zgromadziło się w roku 1961 o 13 proc. więcej zapasów, niż w roku poprzednim, przy czym wzrost ich wyprzedził już tempo wzrostu produkcji! W roku 1962 wyprzedza produkcję przez zapasy poszło jeszcze dalej. Ponadto zmieniła się struktura zapasów. W całym tym wielkim „magazynie” pojawiło się więcej niż kiedykolwiek towarów rynkowych, które tylko z trudem dają się w sklepach na bieżąco sprzedać. Obok nadmiernych zapasów w przemyśle, coraz bardziej więc daje się we znaki także problem zapasów w handlu.

CO JEST W „MAGAZYNIE”

A oto kilka przykładów wziętych z handlu: zapas tkanin bawełnianych wystarczał w jednym z kwartałów 1962 roku na 3 miesiące sprzedaży, podczas gdy norma przewiduje zapas niepełna 2-miesięczny. Tkanin jedwabnych zebrało się w tym okresie na 6 miesięcy sprzedaży (a tymczasem nowa produkcja leci), a tkanin wełnianych — na 8 miesięcy. Równocześnie jednak brak w sklepach wielu gatunków tkanin. Zapasy są — tylko nie tego, co ludzie najchętniej kupują. Podobnie dzieje się w innych branżach handlowych. Duże są zapasy odzieży, maszyn do szycia, odborników radiowych — i znowu przy jednoczesnym braku gatunków, czy wzorów najbardziej poszukiwanych na rynku.

Niektórzy podważają się tym, że w ogólnej masie zapasów — towary „niechodliwe”, które jeszcze przed 3 laty stanowiły 21 proc. całości — dzisiaj stanowią tylko niepełna 8 proc. Nie podzielałbym tego poglądu. Procenty te wyliczone raczej mechanicznie, według roku produkcji poszczególnych towarów; to wszystko, co damy na to, wypuszczone z fabryk przed 1958 rokiem — to „niechodliwe”, a wszystko co późniejsze — „chodliwe”. Nie o to teraz chodzi. Wskazać można dziesiątki przykładów, kiedy towar jeszcze teraz produkowany — już jest „niechodliwy”.

O CZYM SIĘ MÓWI

Spośród wielu przyczyn nadmiernego wzrostu zapasów w naszej gospodarce — najważniejszą są chyba dwie: nieodpowiednia struktura produkcji oraz niedostateczny poziom organizacji pracy w przemyśle.

Struktury produkcji z dnia na dzień naprawi się nie da, to jasne. Natomiast poziom organizacji, przez którą rozmiar trzeba również takie sprawy, jak planowanie, kooperacja, działanie bodźców materiałowych itp., to bez wątpienia kompleks spraw „dzisiejszych”. Co więcej — spraw, mających pewien wpływ również na kształtowanie się struktury produkcji (bodźce).

Na potrzebę racjonalnej gospodarki, wykluczającej tworzenie się nadmiernych zapasów w produkcji i handlu, trzeba więc uważać W. Kongres Związków Zawodowych, mówion o tym na jesiennych sesjach Sejmu, była też w tej sprawie specjalna narada na wysokim szczeblu w Urzędzie Rady Ministrów. W rezultacie: zrodziło się wiele słuszych postulatów pod adresem przedsiębiorstw, zjednoczeń i resortów. A więc — aby obliczać i bilansować zapasy nie tylko wartościowo, bo pod tym względem często wszystko się zgadza, ale również od strony asortymentowej, w której często nie zgadza się prawie nic. Aby na przyszłość planować zapasy w ścisłym powiązaniu z wszystkimi innymi planami przedsiębiorstwa, czego się dotychczas w zasadzie nie robi. Aby wyznaczyć w zjednoczeniach i resortach specjalnych pracowników, którzy byłiby „dyspozytorami” ruchu zapasów w skali całej gałęzi produkcji. Aby wreszcie przestrzegać reguły, że przemysł winien produkować to, co zamawia handel.

A zatem — „wszystko już było”. Coż więc dodać do tej trudnej, a tak aktualnej sprawy?

SŁOWO: RENTOWNOŚĆ

Nadmierne, nieuzasadnione zapasy wszelkiego dobra, zalegające magazyn fabryczny, to czynnik fałszujący obraz rentowności przedsiębiorstwa. Bo oóż to za rentowność, gdy takie obciążone hubiami przedsiębiorstwo daje częściowo fikcyjną akumulację? Akumulacja złożoną m. in. z podatku obrotowego, a więc z podatku od czegoś, co ma być obrotem, a jest tylko drogą z hali fabrycznej do magazynu?

Można by się od tej fikcji uchronić, a to proste, niemal „za jednym zamachem” — dać fabrykom dodatkowego bodźca do wytworzenia tych towarów, które „idą”, a nie „leżą”, przerezuając podatek obrotowy z przemysłu do handlu. Obecnie bowiem — niezależnie od tego, czy towar ciesz się popytem, czy nie, będzie szybko sprzedany, czy też będzie leżał w magazynie fabrycznym — podatek obrotowy (stanowiący część akumulacji) jest odprowadzany do skarbu państwa, na bieżąco, ze środków obrotowych, a zatem rentowność niby jest, premie „leca”, formie staje się zadość. Ponieważ i klientom powinno stać się zadość — wydaje się konieczne, aby ta cała procedura wykazywania się przez fabryki „zdolnością do akumulacji”, która im przynosi korzyść premie i fundusze — zaczynała się dopiero wtedy, gdy produkcja tych fabryk rzeczywiście dotrze do konsumenta i znajdzie obrot.

Wiem, sprawa jest trudna, skomplikowana, może nawet trochę ryzykowna. Zapewne dlatego niechętnie się o niej mówi, nie dyskutuje na zjazdach i konferencjach. Ciekawe jednak, że w Związku Radzieckim, w toku trwającej od kilku miesięcy dyskusji nad ulepszeniem systemu planowania i zarządzania gospodarką — wysunięto także i ten właśnie postulat. Podatek obrotowy — od obrotu towarów, a nie od produkcji, często na skład. Może by więc i nas spróbować — na początku chociaż w węższym zakresie?

Bo w szerokim zakresie — i to od zaraz — proponowałbym akcję plakatową z motywem dekoracyjnym... chomika.

ZIMOWE ZNIWA

Na Mazurach trwają zimy trzcinowe. Trzcina będąca doskonałym izolatorem termicznym i akustycznym używana jest do produkcji mat stosowanych w budownictwie domków jedno i dwurodzinnych, jest również poszukiwanym artykułem eksportowym. — Na zdjęciu: Sprzęt trzciny na jeziorze Tabórze (pow. Ostróda). CAF — fot. Moroz

KAROL RZEMIEŃCZY

